DANIELA DEMIDOWSKA-MAREK

ur. 1943; Krzeszów Górny

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca redaktora, redakcja literatury pięknej, Zofia Wójcikowska, Alicja Czarnecka

Pracownicy redakcji naukowej i literatury pięknej

W naszej redakcji jak ja przyszłam to było nas chyba tylko dwoje czy troje. Szefem był pan Moskała dopóki, przepraszam, nie padł zniewolony alkoholem. Całkowicie. Była to tragiczna postać. Był pan Zabielski, który potem przeszedł na UMCS do pracy, pani Kruszelnicka. Ludzie przychodzili i odchodzili. Słowikowska Barbara, która też miała różne losy, bo potem nawet szefową BWA [Biuro wystaw Artystycznych] była przez krótki czas. Ale to były takie czasy, jak, przepraszam, obecnie, że jak nie było wiadomo co zrobić, to się ludzi kierowało na tak zwaną placówkę gdzieś. Potem przyszli młodsi, bo jak ja przyszłam do pracy, to przez długi czas byłam najmłodsza. Potem była Jadzia Kaliszuk córka pana Bryka, takiego muzyka, też już nieżyjącego, kompozytora. Potem przyszedł Tomek Filipek, który nadal chyba pracuje, Zapał, który do tej pory chyba jest szefem Społem od wielu, wielu lat, chyba, że ostatnio przeszedł na emeryturę. Zdunek, Andrzej Zdunek, który jest szefem domu kultury na LSM-ie, a jak wydawnictwo padło, to on był rzecznikiem Hunka, marszałka województwa. Tak, że karierę porobili chłopcy. I pani Ewa Mazurek. Głowacka-Mazurek, która potem poszła do pracy też do wydawnictwa –było takie małe wydawnictwo przy uniwersytecie, teraz to się nazywa Uniwersytet Przyrodniczy i ona tam szefowała.

W redakcji literatury pięknej [pracowały] trzy albo cztery [osoby]. Szefową była Zofia Wójcikowska cały czas, do emerytury. Jej mąż był dyrektorem „Kuriera"po Gzelli. Nie po Gzelli tylko po Gnocie. Pracowała tam Alicja Czarnecka, jej mąż pracował na UMCS-ie Zbigniew Jerzy Czarnecki [właśc. Zdzisław Jerzy Czarnecki], filozof. I himalaista. Zresztą, on był w tej grupie ze Stepkiem wtedy. On był szefem tej grupy, Czarnecki. To była tragedia wielka. To było ogromne przeżycie, tak, że od tamtej pory już tam chyba nie chodził. Jego żona, Alicja zajmowała się poezją. Anka Sikorska, żona tego Sikorskiego z radia, potem wyjechała do Anglii zresztą, a teraz wróciła podobno, ale nie mieszka w Lublinie. Pracowała Białowąs Jadzia, rusycystka, a potem pracowała w takiej firmie wydawniczej przy „Kurierze" No i jeszcze pracowała

w literaturze pięknej, ale nie pamiętam jej nazwiska, taka Góralka, też skończyła tutaj UMCS. Z tym, że tak jak mówię, te wszystkie osoby [nie pracowały] przez cały czas, ale tak przychodziły, odchodziły, niektóre powiedzmy na emeryturę, inne zmieniały prace. [W redakcjach] wszyscy byli na etacie. Współpracowaliśmy z plastykami, którzy robili okładki, czy stronę graficzną, to to było na zasadzie współpracy. My, nasza redakcja dużo współpracowaliśmy z Krzysztofem Kurzątkowskim, a literatura piękna z Zofią Szulc z kolei, najwięcej chyba.

Data i miejsce nagrania	2018-06-22, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"